Nr 24. Dnia 31 Stycznia. Sobota. Dnia 19 (31) Stycznia 1874. r.

Prenumerata „Kur. Warsz.“ wynosi. **w Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80 półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5. **Redakcja otwarta** od **11-ej rano do 2-ej po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr 8; (w tem mieści się już opłata pocztowa za przysyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się

Dziś ŚŚ. Piotra Nolaski i Marceli W.
Niedziela ŚŚ. Ignacego B. M. i Brygidy.
Poniedziałek *Oczyszczenie N. M. P.*
Wtorek: Ś. Błażeja B. M.

Wschód słońca o godzinie 7 min. 45
Zachód „ „ 4 43

Długość dnia godzin 8 min. 57.
Przybyło „ „ 1 19.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Środa: ŚŚ. Andrzeja i Ansgarego BB.
Czwartek: Ś. Agaty Panny Męczenniczki.
Piątek: Ś. Doroty Panny Męczenniczki.
Sobota: Ś. Romualda Opata.

— Jutro, jako w niedzielę Starozapustną, czytaną będzie w kosciele Bożym ewangelja u Mateusza Ś-go w rozdziale 20-tym „O najemnikach w winnicy gospodarza,“ do której też Słowo Boże głoszone z kazalnic zastosowanem będzie.

— Pojutrze Kościół chrześcijański obchodzi uroczystość OCZYSZCZENIA NAJŚWIĘTSZEJ MARJI PANNY i Ofiarowanie PANA JEZUSA, na pamiątkę iż Najświętsza Panna Marja w zastosowaniu się do prawa Mojżeszowego, czterdziestego dnia po narodzeniu Boskiego Dzieciątka, stawiła się w kościele Jerozolimskim, aby złożyć według możności swojej ubogą ofiarę na oczyszczenie się z grzechów i aby pierworodnego i jedynego Syna swego poświęcić Bogu, jak tego również prawo Mojżeszowe wymagało.

Z uroczystością tą łączy Kościół Boży święcenie *gromnic*, czyli świec woskowych, dla tego tak nazwanych, iż wierni mają zwyczaj zapalać je w czasie gwałtownych burz dla oddalenia piorunów i gromów, ztąd też i sama Uroczystość Oczyszczenia Najświętszej Panny Marji nazywa się pospolicie uroczystością Matki Boskiej Gromnicznej.

Zapaloną gromnicę podaje się w ręce konającemu, jako znak oczekiwania na przyjście Syna Bożego i najgorętszej ku Niemu miłości, którą osobliwie przy śmierci okazać należy.

Po ceremonji poświęcenia gromnic, odbywa się *processja* przypominająca podróż Najświętszej Panny Marji do Jeruzalem, kiedy Pana Jezusa niosła do kościoła; następnie gromnice trzymają się zapalone podczas Wielkiej Mszy Świętej na znak wspólnej radości, jaką mają wierni chrześcijanie z objawienia się ludziom prawdziwej światłości, którą według proroczego natchnienia świątobliwego starca Symeona, jest JEZUS CHRYSTUS.

Na uczczenie tedy tej tak wzniosłej uroczystości odprawiać się będą prócz zwykłych Nabożeństw we wszystkich Świątyniach Nabożeństwa odpustowe z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniami i processjami w kościołach: Ś-tej Anny na Krak.-Przedmieściu obok Wystawy Sztuk Pięknych, Ś-go Jacka przy ulicy Freta i Ś-tej Trójcy na Solcu.—Jutrzejsze Nieszpory jako poprzedzające uroczystość odbędą się w pomienionych Świątyniach z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

— Pojutrze też, jako w uroczystość Oczyszczenia Najświętszej Panny Marji przypada w kościele Opieki Ś-go Józefa na Krak.-Przedmieściu (wprost ulicy Królewskiej), dopołudniowe Nabożeństwo bractwa matek chrześcijańskich.

Wiadomości miejscowe.

= Drugi koncert Józefa Joachima w Resursie Obywatelskiej zgromadził wczoraj równie liczne jak we środę grono słuchaczów. Wątpliwość co do Spohra i Mendelssohna, roztrzygnął koncertant na korzyść Spohra, na czem niewątpliwie publiczność nie straciła, mając rzadko sposobność słyszeć tak znakomitą pod względem stylu kompozycję jak 8-my koncert Spohra.

Napisany w formie sceny operowej (Gesangscene) koncert ten tak w melodji pełnej prostoty jak i w patetycznych recitatiwach daje obszerne pole dla wykonawcy do wyrażenia najróżnorodniejszych uczuć. Joachim odegrał go zachowując nieskalaną czystość stylu i tę właściwą mu powagę klasyczną, która grze znakomitego skrzypka berlińskiego nadaje zupełnie odrębną, samodzielną cechę.

Prawdziwym jednak tryumfem Joachima była Suita Bacha (Preludio, Menuetto i Gavotte). Upodobania nasze dzisiejsze dalekie od ocenienia prostoty i skromnych środków jakiemi rozporządzali mistrze, niezbyt chętnie skłaniają się do koncertantów którzy w wystąpieniach swoich obywają się bez orkiestry, ograniczając się na ubogim akompaniomencie fortepianu. Cóż dopiero jeśli który z artystów ufny w ową wymowną prostotę Bacha odważy się na kompozycję w której kilka akordów zlewających się z melodją stanowi całą podporę tej melodji, i której nie ożywia żaden świetny koloryt orkiestrowy lub choćby tylko fortepianowy!

A jednak Joachim wywołał grzmot oklasków znakomitem wykonaniem Suity—i przekonał publiczność, że nie massa dźwięków ale myśl i uczucie stanowią artystyczną treść muzyki.

Pan Barth zyskał sobie również zasłużone uznanie publiczności. Szczególniej warjacje i Fuga Brahmsa na temat Haendla i Novelletta Schumana odegrane były z życiem i wytworną elegancją.

= „Ognisko domowe“ w ostatnim swym numerze donosi, że zawiesza swe wydawnictwo aż do czasu zamianowania nowego redaktora dla tego pisma. Jest to trzecie pismo z liczby niedawno powstałych które przestaje wychodzić.

Zrobiła to najpierw humorystyczna „Mucha,“ która wszakże jak nam donoszą ma się wkrótce znowu ukazać w odnowionej sukience. Naśladował ją na Nowy rok „Tygodnik Przemysłowo-handlowy“ który skonał mając tylko **48** prenumeratorów.

Nie godzi się wszakże jeszcze sporządzać aktów zejścia tych trzech wydawnictw, wydawcy ich bowiem pragną je wskrzesić w lepszej i pilniejszej niż przedtem formie i treści.

Dziwna rzecz, że redakcje wszystkich tych trzech pism sąsiadowały ze sobą długi czas na Krakowskiem-Przedmieściu i to w punkcie tak szczęśliwym jak kantor Nelkena. Nie radzimy zatem w tych okolicach sadowić się żadnej Redakcji, jeśli nie chce uledz fatalizmowi ciążącemu nad tą miejscowością.

= Pan Kościelski napisał komedyjkę w jednym akcie p. t. „Do Indji.“ Sztuka to czysto konwersacyjna, głównie zależy na grze artystów, ale bardzo jest zręcznie napisana i dobrze przydać się może na scenie teatru Rozmaitości. Drobnych utworów dramatycznych w tym rodzaju w których francuzi dawniej celowali u nas dotychczas bardzo mało się pojawiało. Potrzeba do nich wprawy scenicznej i wybornego znawstwa szermierki salonowej. P. Kościelski widocznie posiada i jedno i drugie.

— Towarzystwo Lekarskie Warszawskie z powodu 50-cio letniego jubileuszu zawodu lekarskiego D-ra Stankiewicza Józefa, Radcy Stanu *b.* Lekarza szpitali wojskowych, jednego z najdawniejszych członków czynnych tegoż Towarzystwa,—na posiedzeniu w dniu 20 Stycznia r. b. zaliczyło go w poczet swych członków honorowych.

= Nakładem księgarni Sennewalda wyszła wczoraj nowa polka, utworu p. Teodora Hertza p. n. „Totus Polka.“ Okładkę przyozdabia nader charakterystyczna winieta, przedstawiająca totusa ułożonego z kart kolorowanych naturalnej wielkości. Polka znajdzie zapewne ogromny pokup, kupi ją bowiem każdy papa amator preferansa.

= Posąg „Wenery wychodzącej z kąpieli“ z marmuru Karraryjskiego, znany z wystawy Zachęty Sztuk pięknych,—który Najjaśniejszy Pan raczył w miesiącu sierpniu roku zeszłego nabyć od tutejszego artysty-rzeźbiarza, pana Bolesława Syrewicza, temi dniami przeniesiony został z pałacu belwederskiego do Łazienek Królewskich i ustawiony tam na odpowiednim piedestale w salonie arcy-dzieł, rzeźb i obrazów.

= Literaturę poświęconą sprawie wyzwalającej się kobiety, powiększa świeżo wyszłe dziełko pani Joanny Kuczyńskiej, p. n. „Myśli o edukacji (czemu nie o kształceniu?) kobiet.“ (Warszawa. 1874.) Ocenę tej nowej pracy później podamy.

= W pracowni pana Pruszyńskiego, oglądaliśmy już posąd Świętego Wojciecha, wykonany z piaskowca.—Posąg ten zamówiony został do kościoła w Gnieźnie.

= Pan Mitkiewicz, tenor znany w tutejszych kołach miłośników muzyki, przebywa obecnie w Warszawie, po powrocie ze studjów, które odbywa w Medjolanie u pana Gallo, jednego z pierwszorzędnych nauczycieli śpiewu (Maestro del canto) w śpiewnej Italji.

=Przypominamy, że jutro o godzinie 4tej po południu, w teatrze Rappo, pan Milicer, będzie miał *odczyt popularny* z chemji, a mianowicie o smole gazowej, barwnikach anilinowych i innych przedmiotach, jakie się robią z węgla kamiennego.— Odczyt objaśniany będzie wieloma doświadczeniami i okazami.— Bilet wejścia kosztuje kop: 5.

= Dr Caspari zaleca (Deutsche Klinik 59, 1873), osobom dorosłym w następujący sposób zażywać tran: Do naczynia stożkowatego wlewa się nieco araku (dla kobiet wystarcza łyżeczka od kawy), a potem dopiero przeznaczoną ilość tranu. Zaraz przy wlewaniu tranu obciąga się na około takowego płyn wyskokowy w ten sposób, że tran pływa w araku w kształcie żółtka od jaj i może szybko być połkniętym na podobę żółtka surowego, nie ulegając ani rozgnieceniu, ani też wywołując owego niemiłego smaku tranowego. W ten sposób można prawie zupełnie usunąć owo niemiłe klajstrowate uczucie, jakie powstaje przy zażywaniu tłuszczu każdego.

= Wczoraj w Teatrze Wielkim w miejsce zapowiedzianej afiszami „Żydówki“ z powodu słabości pani Mariani, dano widowisko składające się z ustępów kilku oper.

JÓZEF VERDI.

Ze wszystkich figur z którémi niemiło byłoby spotkać się około północy w jakim paryzkim zaułku, najnieprzyjemniejszą jest pewno postać autora *Il Trovatore*. Wysoki, chudy, z nadzwyczaj energiczną twarzą, przypomina rozbójników Salvatora Rosy.

Spojrzenie jego straszne, przysłaniają brwi gęste cieniem tajemniczym. Od nosa, dwie głębokie zmarszczki idą aż do brody, niby dwie bruzdy dumą wydeptane. Broda czarna jak heban, gnieździ uśmiech szyderczy; szerokie czoło okala włos niesforny, jako morska trawa. Wyraz ogólny twardy, surowy, wyniosły, znamionuje odwagę, silną wolę i nieufność.

Verdi wydaje się być wcieleniem karbonaryzmu. Fizjonomja jego, cera, postać cała, dzikiego włocha rewolucjonisty. Kiedy modulacji szuka, rzekbyś, że knuje zamach stanu. Jestto głowa patrjoty zamieszkana przez muzycznego genjusza: mózg Orfeusza w czaszce Procidy.

Wyszczególnia to Verdego: że jest posiadaczem nieruchomości i gazet nie czytuje.

Kompozytora znacie wszyscy. Sto razy przyklaskiwaliście jego melodji, podziwiali sztukę z jaką umie zestawiać sprzeczności, uwielbiali jego dramatyczność, zapał i oryginalność.

Przybyły w czasie upadku muzyki włoskiej, Verdi wyniósł się pracą i wytrwałością; silną ręką ujął berło, króre porzucił Rossini, a Donizetti z umierającej wypuścił dłoni.. Pojął, że nie mogąc tak grać jak oni, potrzeba grać inaczej. Zaczął więc z innego tonu.

Nie można naśladować Verdego; ma on sobie właściwe wady i zalety, indywidualność potężną, przez którą stał się popularnym.

Człowiek z Verdego nieposzlakowanej uczciwości— a dzikość jego weszła w przysłowie. Po-za sztuką, kocha trzy rzeczy: ojczyznę, czytanie i posiadłość swoją *Santa Agata*, prawdziwie pałac książęcy. Jak od ognia ucieka od ludzi, balów, obiadów, wieczorów; nie nawidzi komplementów, reklam, a mianowicie klaskaczy płatnych. Jestto szczególniejsza natura dwoista.

Jest najprzód Verdi *publiczny*, sztywny, opryskliwy, niespokojny, zmarszczony... lodowaty dla zwykłych znajomości; niewyjawiający nigdy zdania swojego mianowicie co do muzyki; wzdryga się na widok albumu na żądanie portretu, słowem człowiek nieprzystępny. Na próbach oper swoich, aktorów prześladuje, a na dyrekcję gniewa się trzy razy na dzień. Nie oszczędzając ani śpiewaków, ani muzykantów, każe im powtarzac do utraty tchu.... Najmniejsza rzecz drażni go i burzy. Ale ponieważ celem jego jedynym, dobre wykonanie, aktorki, które na jego brutalność narzekały, w końcu najlepsze chęci łączą ze świętym ogniem mistrza. Drugi Verdi jest *prywatny*. Człowiek najsłodszy, potulny, łagodny, lubiący niezmiernie poufną rozmowę w maleńkiem gronie przyjaciół. Wtedy oko jego promienieje, można ocenić mądrość jego, rozsądek, finezję, prostotę, doświadczenie wszechstronne i naukę nabytą ciągłem czytaniem dzieł znakomitych. Ten Verdi jest zachwycający. Ale takiego znają tylko trzej, czy czterej przyjaciele, za których Maestro w ogieńby wskoczył.

Nie ma go w domu dla nikogo... przepraszam, jest zawsze dla nieszczęśliwych, skoro który do drzwi jego zapuka....

= Dzisiaj w Teatrze Rozmaitości rozpoczęły się próby pamięciowe z „Don Carlosa“.

= Nowa linja telegraficzna urządzona została z Piotrkowa do Tomaszowa w gubernji Piotrkowskiej. W Tomaszewie otwarto stację na której przyjmują się depesze korrespondencji wewnętrznej.

= Repertuar Teatrów Warszawskich:

Teatr Wielki: niedziela, „Meluzyna,“ czwarta Maskarada, „Wesele w Ojcowie,“ poniedziałek, 1-szy i i 2-gi akt „Faworyty“, Scena grobowa z „Łucji z Lamermooru,“ 1-szy i 2-gi akt „Balu maskowego,“ wtorek, „Mazepa,“ środa, „Trovatore,“ abonament zawieszony, czwartek, „Zemsta owadu,“ „Verbum nobille,“ piątek, „Trovatore,“ abonament zawieszony, sobota, „Mosé,“ ab. zaw., niedziela, Balet.

Teatr Rozmaitości, niedziela, „Waza na stole,“ „Akrobata,“ „Babie lato,“ na 4-ej maskaradzie, „Lischen i Fritsche,“ poniedziałek, „Emancypowane,“ „Zięć pułkownika,“ środa, „Waza na stole,“ „Śluby panieńskie,“ czwartek, „Wiosna,“ „Waza na stole,“ „Piosnka Wujaszka,“ piątek, „Czarne Djabły,“ sobota, „Helena de la Seiglière,“ debiut p. Prażmowskiego, niedziela, „Cicha woda brzegi rwie,“ „Miłość młodzieńcza,“ „Waza na stole,“ na salach Redutowych, 5-ta Maskarada.

= Józef Joachim wraz z Henrykiem Barth w dniu dzisiejszym opuszczają Warszawę.

= W sobotę w Teatrze Rozmaitości debiutować będzie pan Prażmowski jako artysta dramatyczny w komedji p. n. „Helena de la Seiglière.“

= Wciągu ubiegłego tygodnia na rynku za Żelazną Bramą, Policja wspólnie z Lekarzem miasta i Inspektorem targowym, zabrała zepsutych ryb fun. 122½, które skonfiskowano i zniszczono; winnych zaś pociągnięto do kary podług prawa.

= Jeden z tych wypadków, które tak często wydarzają się po fabrykach i warsztatach, zdarzył się wczoraj w fabryce Lilpop i Rau. Józef Makulski czeladnik ślusarski, ładując rozpalone żelazo na wózek, dyszlem został tak silnie uderzonym, iż prawie natychmiast zmarł.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Nowoświeckim, Aleksander Włoszek ślusarz, pracujący przy budowie domu na rogu ulic Hrabiego Berga i Włodzimierskiej, w skutek nieostrożności, spadł z rusztowania i stłukł sobie krzyż.

— W cyrkule Bielańskim, w domu pod Nr 1771b Rozalja Witecka robotnica, skradła w kuchni cztery żelazne garnki i uciekając z takowemi spadła ze schodów, rozbiła głowę i do szpitala Dzieciątka Jezus odesłaną została.

— Komitet Towarzystwa Muzycznego uprasza Członków założycieli, o zebranie się w lokalu towarzystwa dnia 1-go Lutego r. b. w Niedzielę o godzinie 1-szej z południa w celu balotowania kandydatów przedstawionych na członków Towarzystwa. Zechcą równie przybyć i członkowie, którzy kandydatów przedstawili. —1306—

— Złożono w Redakcji Kurjera Warszawskiego od M. S. J. rs. 50 do podziału w następujący sposób: rs. 10 dla Zientarskiego, rs. 10 na wpis dla ubogiego ucznia rs. 10, na ciepłe ubranie rs. 10, dla najbiedniejszych wedle uznania Redakcji, rs. 10 dla nędzy wyjątkowej.

— *Sprostowanie.*— W umieszczonej w onegdajszym numerze „Kurjera“ liście gospodarzy, zamiast p. Jana *Skarzyńskiego*, czytać należy p. Jana *Skrzyńskiego*.

= *Panu P. S.*— Już kikakrotnie dotykaliśmy tej kwestji.

— *Prenumeratorowi.*— Artykuł tego rodzaju, tylko za opłatą może być pomieszczony.

Ceny targowe z d. 30 Stycznia r. b., (Piątek).

Mięso wołowe od k. 11 do k. 13½ funt, cielęciny od kop. 11 do 14, baraniny od k. 13 do 16, świniny od k. 14 do 15, jesiotra od k. — do k. — szczupaka żywego funt kop. 35 funt, szczupaka śniętego od kop. — do 10, sandacza kop. 22½, leszcza żywego k. 18, leszcza śniętego kop. 10, karpia od k. — do k. 30, lina od k. — do 30, okonia od k. — do 10, karasia od k. — do 30, suma kop. —, jazia od k. — do —, cetry kop. —, węgorza kop. —, masła solonego k. 35 funt, masła świeżego k. 40 f., słoniny świeżej k. 20, solonej k. 21 funt, sadła świeżego kop. 20, topionego k. 24 funt, chleba pytlowego kop. 4 funt, razowego k. 2¼ f., cebuli kop. 5 f., czosnku kop. 7½ f., soli k. 2½ f., kwarta smietany kop. 30, kwarta śmietanki od k. — do 15, kwarta mleka niezbieranego k. 7, zbieranego k. 5, kopa śledzi od rs. 1 kop. — do rs. 2, raków kopa k. —, jaj kopa rs. 1 k.—, korzec żyta od rs. 5 kop. 55 do rs. 6 k. 15, korzec pszenicy od rs. 7 k. 80 do rs. 8 k. 85, korzec jęczmienia od rs. 4 k. — do rs. 4 kop. 50, owsa od rs. 3 kop. — do rs. 3 k. 22½, grochu od rs. — k. — do rs. — k. —, korzec kartofli od rs. 2 k. — do sr. 2 k. 25, pud siana od k. do 33⅓, słomy od k. do 22½, wiadro spirytusu rs. 7 k. 90, wiadro wódki 10-ej próby rs. 5 k. 90, wiadro 6-tej próby szumówki rs. 3 kop. 55, garniec kaszy jęczmiennej od k. 18 do 30, pszennej od k. 35 do 44, krakowskiej od k. 20 do 44, perłowej od k. 30 do 60, gryczanej od k. 18 do 30, owsianej od k. 24 do 30, garniec nafty amerykańskiej kop. 55, galicyjskiej k. —, ćwierć marchwi k. 37½, ćwierć buraków kop. 50, indyk od rs. — k. — do rs. 3, indyczka rs.— k. —, gęś rs. 1 k. —, kaczka k. 50, kura k. 50, kurczę k. —, prosię rs. od k. — do rs 1 k. 20, sarna od rs. 9 k. — do rs. 12, zając od kop. — do rs. 1 k. 20, kuropatwa rs. — kop. 75.

Wiadomości z Cesarstwa.

— Dnia 12 (24) stycznia, nazajutrz po uroczystości zaślubin Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżniczki Marji Aleksandrówney z Jego Królewską Wysokością Księciem Alfredem Edymburskim, Petersburg był znowu iluminowany od godziny 8ej wieczorem. Iluminacja była świetniejszą jeszcze niż dnia poprzedniego. Gmach rady miejskiej był literalnie zalany ogniem; dom Jelisiejewa, koło mostu policyjnego, jaśniał girlandami różno-kolorowemi; gmachy Gościnnego dworu, biblijoteki publicznej, magazynu Czerkisowa i wiele domów prywatnych przyozdobionych było cyframi Najdostojniejszych Nowożeńców; koło mostu Czernyszewa urządzona była iluminacja również wspaniała. Nawet na krańcach miasta widzieć można było, jeżeli nie wspaniałe, to w każdym razie gustowne iluminacje. Tak, na wyspie Wasiljewskiej, w pierwszej linji, wyróżniał się jeden szczególny dom, przyozdobiony latarniami różno-kolorowemi. Na stronie petersburskiej wzdłuż prospektu Kamiennoostrowskiego, urządzona była iluminacja *à la chinoise* i nareszcie na stronie Wyborgskiej ściągała na się uwagę jedna z restauracji, w oknach której wystawione były transparanty z portretami Najdostojniejszych Nowożeńców. Tłumy ludu napełniały ulicę, wszędzie słyszeć się dawało wynurzenie szczerego spółczucia dla faktu radosnego. Powiadają, że w jednym z domów prywatnych; dla uczczenia tego dnia, zebrano w kółku gości składkę w ilości 500 rs. na rzecz zawiązującego się Towarzystwa pomocy dla słuchaczek w wyższych zakładach naukowych żeńskich.

— Cesarz Franciszek Józef temi dniami wybiera się w podróż do Petersburga. Dzienniki petersburskie podają już listę osób, które mają towarzyszyć cesarzowi austryackiemu w podróży. Widzimy z tej listy, że pojedzie między innemi feldmarszałek hrabia Bellegarde, generał hrabia Pejacewicz i prawa jego ręka baron Hoffmann.

— Dzień 28 b. m. pamiętny był silną burzą szalejącą przy całym brzegu rosyjskim morza Baltyckiego. W Libawie miał miejsce orkan, w Rydze mocna burza, a w Petersburgu, przy silnym południowo-zachodnim wietrze, woda wystąpiła z brzegów w niżej położonych częściach miasta, (w Petersburskiej np. części wiele ulic zalane były wodą, jak również w porcie galerskim na wyspie Wasilewskiej i t. d.,) a w innych częściach podeszła pod zabudowania. W ogóle, począwszy od jesieni r. 1873 zachodnie i połudn.-zach. wiatry wciąż panują na całem wybrzeżu baltyckiem. Wiatry te są przyczyną codziennego prawie podnoszenia się wody na Newie i jej odnogach. Podobnego zjawiska nie pamiętają miejscowi starzy ludzi.

Z Drezna 22 stycznia 1874 roku.

Drezdeńczycy są w złym humorze.

Wiele przyczyn na to się składa.

1° brak zupełny zimy — więc niedostatek lodu bez którego jednakże piwo nie może być produkowanem;

2° żałoba dworska po zmarłym królu Janie — a zatem żadnych balów, co nietylko stan kupiecki zasmuca;

3° wybory odbyte 10 b. m., do sejmu państwowego, które wypadły w Saksonji przeważnie w duchu socjalistowskim.

A gdy jeszcze dodamy zły i niepewny stan ogólnego finansowego położenia, trwający od czasu wiedeńskiej karastrofy, jakże się tu dziwić, iż ludzie niezadowoleni są ze wszystkiego, a najwięcej z samych siebie. Szczególniej w sferach politycznych, zły humor najwybitniejszym jest, bo na sejm niemiecki mający się wkrótce zebrać w Berlinie, przybędzie mnóstwo socjalistów, a rzecz godna uwagi, Saksonja stosunkowo do innych państw, najwięcej ich dostarczy.

Zaraz po wojnie francuzkiej Bismarck uorganizował najazd na stronnictwo katolickie, czyli tak nazwane ultramontańskie; spuścił tedy przyłbicę, ujął kopję w rękę i „hejże na Soplicę!“ Za nim pociągnęła do walki cała zgraja posłusznych jak niewolnicy *narodowo-liberalnych*, przyklaskująca dzisiaj wszystkim jego czynom i dążeniom. W zapalczywych harcach stających w sejmie i dziennikarstwie, nie widział on i jego wielbiciele co się po za ich plecami dzieje, a tymczasem stronnictwo destrukcyjne, korzystając z wyżej wypowiedzianej i prowadzonej przeciwko najkonserwatywniejszemu pierwiastkowi państwowemu, uorganizowało się, zaprowadziło pomiędzy sobą karność wzorową i w dniu wyznaczonym do wyborów powszechnych, stanęło do urny jak jeden mąż, dając zgodnie głosy na Jakobich, Beblów, Liebknechtów, Mostów i tym podobnych apostołów socjalizmu.

Dzisiaj, oczy wszystkim pomału się otwierają; podnoszą się głosy ubolewania. Stronnictwo narodowo-liberalne szamocze się w gniewie, oburzeniu i trwodze, a ludzie przezorniejsi i spokojniej na rzeczy patrzący pytają — gdzie na tej drodze naród zajdzie?

Bismarck walcząc przeciwko nieomylności Watykańskiej i chcąc na jej minjsce swoją postawić, prz rachował się z kretesem. Ale wiadomo, iż on w śro kach nie przebiera. Tak jak ukuł prawa majow przeciwko duchowieństwu katolickiemu w roku z szłym, tak ukuje przeciwko socjalistom, aby ich nie d puścić do przyszłej za lat trzy kadencji sejmowej. C mu się to uda? Są ludzie w Niemczech, którzy j najmocniej wierzą w nieomylność i wszechpotęgę „ż laznego księcia.“

W początkach bieżącego miesiąca, sejm saski w kt rym także zasiada kilkunastu posłów duszą i ciałe oddanych Bismarckowi, uchwalił dla króla Alber nową listę cywilną.

W roku 1831 przez nowo kształtujący się rząd ko stytucyjny saski wyznaczono dla panującego 500,00 talarów listy cywilnej; w dwadzieścia lat później, po niesiono ją do 570,000 talarów, oprócz tego, doda dla królowej 30,000 talarów na jej szkatułowe potrz by i 15,000 talarów na utrzymywanie budowli koro nych.

Zmarły niedawno król Jan, pobierał już w koń swojego panowania 670,000 talarów, ponieważ doch dy państwa i apanażów królewskich od 1831 roku p troiły się prawie. Obecnie, nowemu monarsze sej podniósł listę cywilną do 950,000 talarów, z który znaczna część pójdzie na podwyższenie pensji ofic listom i służbie dworskiej.

W tej chwili obraduje także sejm nad podwyższ niem płacy wszystkim państwowym urzędnikom, gd drożyzna w Saksonji wzmaga się niesłychanie i poł żenie materjalne tej klassy ludzi, wymaga z tego p wodu szybkiej i stanowczej pomocy.

× Z okolic Lublany donoszą pod d. 24 styczn r. b. o kilka razy powtarzającem się tam gwałtowne trzęsieniu ziemi. Towarzyszyły mu grzmoty i hu podziemne. Miejscowości nawiedzane trzęsieniem zie opuszczone zostały przez mieszkańców.

× Orkan który się był zerwał d. 26 wieczore narobił w r óżnych stronach wiele szkody. W Gdańsl zrzucił pot ężną kulę kamienną z tamtejszego a senału.

dzieci, zaprasza Krewnych, Kolegów i Przyjaciół, na exportację zwłok w dniu jutrzejszym o godzinie 4tej po południu, z kaplicy przy kościele Śgo Karola Boremeusza, na cmentarz powązkowski odbyć się mającą.

✝ Ś. p. **Matylda** z Karasiów **Kastner**, po krótkiej a ciężkiej słabości przeżywszy lat 31, przeniosła się do wieczności. Pozostały w smutku mąż zaprasza Krewnych, Przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Ś-tej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, dnia 1 lutego o godz. 3-ej z południa.

(Art. nad.) — Kiedy śmierć puka do drzwi starców znękanych wiekiem i trudami życia, wtenczas ma postać cichego anioła snu i odpoczynku, do którego wędrowcy strudzeni wyciągają dłonie,—lecz gdy marmurowy swój palec położy na czole człowieka w pełni zasobów fizycznych i duchowych, zmienia się w fatalną posłankę wydzierającą społeczeństwu, część jego sił i moralnego bogactwa.

Taką to nam wydała się śmierć w dniu 24 b. m. i r. ś. p. **Walerego Tejcha** doktora medycyny,—człowieka nieugiętych zasad prawości, lekarza sumiennego i bezinteresownego,—najzacniejszego kollegę i przyjaciela. Zgon jego boleśnie dotknął nas, którzy na wspólnych studjach w Uniwersytecie Dorpackim związaliśmy się z nim przyjaźnią serdeczną i trwałą, mieliśmy sposobność poznać do gruntu tę naturę prawą i podniosłą.

Dziś kiedy dłoń Twoja zimna zacny nasz kollego! już nie odda nam przyjacielskiego uścisku, niech duch Twój przynajmniej usłyszy słowa pożegnania, jakie Ci śle w kraj zagrobowy w imieniu Twoich dorpackich kollegów. *T.... Bar.* z Kalisza.

∞ Dnia 28 b. m., w kościele parafialnym we wsi Łaznowie, zawartym został związek małżeński pomiędzy p. Janem **Strzembosz**, urzędnikiem Drogi Żelaznej W.-W., i p. Wiktorją **Gniazdowską**. Związkowi temu błogosławił brat panny młodej w assystencji miejscowego proboszcza. —1258—

Przegląd Polityczny.

Współzawodnictwo między Dizraelim i Gladstonem niepozwalało pierwszemu na spokojne przyjęcie odezwy do wyborców w Greenwich i zmusiło go do odpowiedzi. Nie długo czekała na nią Anglja; w dwa dni po wystąpieniu Gladstona telegraf przyniósł już wiadomość, że Dizraeli w odezwie do wyborców swoich w hrabstwie Bucks, poddał ostrej krytyce przyrzeczenie prezesa najliberalniejszego gabinetu w Anglji i wyraził powątpiewanie o rzeczywistości przytoczonych przez niego pobudek do rozwiązania parlamentu. Pan Dizraeli obrał sobie formę nie zupełnie właściwą, dziwnie odbijającą od wytrawności politycznej jaką wogóle odznaczają się Anglicy, a w szczególności sam naczelnik torysów. Z pod słów jego przebija się zawiść maluczka, nieczująca się na siłach do przyjęcia otwartej walki na zasady i zamysły działań politycznych.

Może list zapewni Dizraelemu powodzenie u wyborców, ale nie zapewni mu uznania w Anglji: niepojętym przynajmniej byłby taki zwrót co nam o opinjach dzienników doniesiono. Istnieje przeciwnie domniemanie najzupełniej uzasadnione, że list Dizraelego nadweręży wiele popularności jego w tych odłamach opinji politycznej, które do żadnego z obozów stanowczo nie weszły, i przysporzy ostatecznie zwolenników pierwszemu ministrowi. Istotnie trudno sobie wyobrazić coś bardziej niezręcznego w pomyśle a jałowego w treści nad odezwę do wyborców w Bucks. Tam gdzie naczelnik stronnictwa w ten sposób przemawia nic dla przyszłości nie przynosi, widać że i samo to stronnictwo do przyszłości jeszcze prawa mieć nie może.

Zdaniem Dizraelego, rozwiązanie parlamentu nie wyniknęło z programatu jaki sobie ułożył Gladstone dla przeprowadzenia swych reform, ale jedynie z obawy interpelacji o wojnę z Aszantjami. Rozwiązując parlament Gladstone chronił się tylko przed nieprzyjazną uchwałą jaką przewidywać należało. Wiedział on o tem, że parlament nie udzielił mu funduszów na tę wojnę i mógł się słusznie obawiać potępienia. A ów programat Gladstona? jestże w nim cóś stałego, z wyjątkiem przewyżki budżetowej, a ta znowu czyż jest zasługą jego rządu? zapytuje Dizraeli. Wcale nie. Każdy inny minister na miejscu Gladstona zrobiłby to samo co i oni, ograniczyłby i zmniejszył podatki i opłaty. Toć już i stronnictwo konserwatywne ongi kłaniało się w każdej chwili do zmniejszenia podatku dochodowego i opłat miejscowych. A któż się temu sprzeciwiał ustawicznie, jeśli nie stronnictwo liberalne. Powinien był również Gladstone troszczyć się mniej o stosunki wewnętrzne a zwrócić baczniejszą uwagę na zagraniczne. Co się tyczy rozszerzenia praw wyborczych, stronnictwo konserwatywne nie mogłoby zystać na nie z uwagi, iż nadanie praw gminom wiejskim pociągnęłoby za sobą uszczuplenie praw mieszczan w miasteczkach mających mniej niż 4,000 mieszkańców.

Dizraeli kończy wywołaniem widm wstecznictwo anglikańskie przerazić zdolnych i mówi, że wyborcy stając do głosowania będą mieli przed sobą postawione zagadnienie: czy chcą aby kościół anglikański w Anglji samej doznał takiego samego obejścia jakie go spotkało już w Irlandji i czy pragną tego aby nauka religji tworzyła nierozdzielną część nauki ogólnej w szkołach ludowych. Pierwszy wypadek nastąpić będzie musiał z utrzymaniem się Gladstona u władzy, drugi tylko z przyjściem torysów będzie się mógł urzeczywistnić.

Taką jest treść odezwy Dizraelego. Jedynym w niej prawdziwie wskazanym, a słabym punktem polityki Gladstonowskiej są stosunki zewnętrzne, do których gabinet ustępujący obecnie szczęścia nie miał. Pytanie jednak coby zrobili konserwatyści, gdyby od r. 1868 po dzień dzisiejszy władzę w swym ręku dzierżyli. Wszakże byli panami położenia podczas wojny duńskiej, wojen austrjackich, a jakąż podczas nich wybitniejszą rolę odegrali? Anglja sama się zamknęła, sam naród zasmakowawszy w słodyczach pokoju, zostawia kontynent własnym jego losom, dopomina się polityki stałej nieinterwencji, sam naród coraz bardziej traci wpływ na polityczne losy świata, czegoż więc od swoich mężów stanu wymagać może? Wielki człowiek zapewne przewidziałby, niebezpieczeństwa polityki bawełnianej, przyjętej od lat dwudziestu i starałby się im zapobiedz, ale takiego wielkiego człowieka nie mają w swoim łonie ani torysi ani liberalni wighowie.

Minister spraw wewnętrznych Lowe w swojej znowu odezwie wyborczej zna słaby punkt obwarowań gabinetu Gladstona i stara się go wzmocnić argumentami nie zupełnie przekonywającemi w zasadzie wystarczającemi wszakże na te warunki, w jakich się znajdują dążenia narodu w zakresie stosunków zagranicznych. Lowe odpiera zarzuty Dizraelego i wykazuje, że godna nieobrażająca dla państw wojujących, postawa Anglji w obec ostatniej wojny francuzkiej jako też obecna przyjaźń z Ameryką stanowią wyłączną zasługę dzisiejszego gabinetu. Zasługa to niewielka ale rzeczywista.

Zatknięty przez Gladstona sztandar polityki wewnętrznej—bo o zewnętrzną mało się troszczą Anglicy—powinien by na wyborach mających się odbyć w połowie lutego, zupełne zwycięztwo zapewnić człowiekowi, który inicjatywą swoją dał już Anglii: głosowanie tajemnej, wyzwolenie katolicyzmu i pracy rolnej w Irlandji, częściową reformę wojska i wykształcenie ludowe ujęte w formy instytucji państwowej. Wszystko to Anglja Gladstonowi zawdzięcza.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

„Opinione“ ogłosiła w dniu onegdajszym odpowiedź Lamarmory na oskarżenia rządu i prassy pruskiej. Generał obstaje przy wiarogodności tak sprawozdania gen. Govone jak i depeszy Usedoma, w brzmieniu przez siebie podanem. Oba dokumenty złożył u notarjusza publicznego. Nie mogły się one znajdować w archiwach ministerjum spr. zagr. albowiem miały charakter czysto prywatny. Po wystąpieniu Lamarmory, spodziewać się można i poruszenia sprawy w Izbie deputowanych, co już zamierzonem było przez dep. Nicotera; ministerjum wszakże zdołało tego deputowanego odwieść od wykonania zamiaru. Obecnie perswazja trafi na grunt nieprzyjaźniejszy.

Nie znajdujemy jeszcze w dziennikach bliższego określenia przedmiotu rozpraw czwartkowych w zgr. narodowem, o których donosił wczorajszy telegram.

D. 27 b. m. Gambetta przemówił się z p. Gavardie; przed tygodniem podobny fakt wydarzył mu się z panem Haentjens. Obaj przeciwnicy są bonapartystami.

Komisja konstytucyjna postanowiła znieść obowiązujące dziś głosowanie z list departamentowych, oraz wybór jednego deputowanego na okręg.

W Paryżu krążyła już we środę pogłoska o wzięciu Bilbao przez karlistów. Dotychczas o „rozpoczętych“ działaniach Morionesa nic jakoś nie słychać. Wiadomość o zwycięztwie Karlistowskiem pod Guardia i Peunacerado w Nawarze musiała być zmyślona, skoro sami karliści nic o niej dotychczas nie donoszą zwykłą swoją drogą przez Bayonnę. W Katolonji Laballs zaatakował miasto Coloma de Farmu zrobiwszy wyłam przypuścił szturm. Mieszkańcy odparli napad i zmusili Kabczyli do odwrotu.

Duchownych katolickich odsuniętych przez władzę świecką od probostw osadzono w protestanckiej części kantonu berneńskiego. O proklamacji zasekwestrowanej w Genewie i wywołanych przez nią krokach politycznych, nic dotąd niewiadomo.

Lopez Donmiguez objął dowództwo przeciwko karlistom w Walencji; ma ich tam być do 15,000, co razem z powstańcami w Katalonji, Arragonji i prowincjach północnych przy Pirenejach dałoby 60,000 ludzi pod bronią przeciwko rzeczypospolitej.

Rząd madrycki postanowił d. 27 b. m. wydać odezwę do Europy. Przedmiotem manifestu będzie prawdopodobnie dopomnienie się o uznanie połączone z zaręczeniami porządku i wyrzeczeniem się innowacji politycznych.

Niedawno co zamknięte kluby alfonsistowskie na nowo otwartemi zostaną.

Dymisja generała Campos w Katalonji ma charakter polityczny. Były gen.-kapitan zawiódł się w swoich rachubach na zamach stanu z d. 3 stycznia. Zawiedzie się nieco później i Hiszpanja.

W Greenwich miał we środę p. Gladstone mowę do wyborców. Odpierał w niej zarzuty Dizraelego i potwierdzał zarysowany poprzednio programat przyszłych rządów. Wykazał też niestosowność polityki jakiej chciał się trzymać Dizraeli podczas wojny francuzko-niemieckiej. Naczelnik torysów zalecał Anglji postawę neutralnie-zbrojną z charakterem przyjaznym dla Niemiec.

Ultramontanizm w Szwajcarji teraz dopiero wystąpił w formach, które surową nawet represję ze strony związku i kantonów przeciwko niemu wywołać będą musiały. Duchowieństwo katolickie wzywa interwencji zagranicznej. Skonfiskowano w Genewie pakę z odezwami drukowanemi w Bar le Duc we Francji: w odezwach tych religja katolicka w Szwajcarji oddaną zostaje pod opiekę rządów katolickich Europy. Jestto oczywista zdrada państwa. Korrespondent „Gazety Kolońskiej“ z Bernu przypomina podobną odezwę Wuillereta do Napoleona III-go w roku 1852 z prośbą o zdławienie resztek rewolucji z r. 1848, jakie osiadły w instytucjach szwajcarskich i grożą bezpieczeństwu sąsiadów i wewnętrznej swobodzie samych Szwajcarów. Wuilleret należał był do wojny siedmiu kantonów; a dziś w zgromadzeniu narodowem. Zainterpelowano już rząd o odezwę teraźniejszą i złączone z nią knowania. Reklamacje do Francji leżą w porządku rzeczy. W wielkorządztwie jurajskiem rząd związkowy nagromadza coraz więcej wojska. Ludność opiera się wydaleniu księży, którym rząd odjął prawo do posługi religijnej.

„Pall Mall Gazette“ utrzymuje, że Mitchell, sekretarz ambasady angielskiej w Petersburgu, nie został bynajmniej odwołanym. Przeciwnie, wkrótce powróci na miejsce swego urzędowania. Z Petersburga wyjechał tylko dla zawiezienia depesz urzędowi zagranicznemu.

Folketing duński nie zaprzestaje walki z ministerjum. Po kilko-dniowych rozprawach, 57 głosami przeciwko 31, potępił ogłoszenie patentu królewskiego z 2 stycznia. Wiadomo, że w patencie tym król mówi, iż utrzyma przy sobie tych ministrów jakich ma dzisiaj, a folketing właśnie domaga się ich oddalenia.

Nadprezydent poznański złożył radę administracyjną, na której w d. 28 b. m. postanowiono zalecić rządowi wprowadzenie do W. Ks. Poznańskiego ustawy o samorządzie powiatowym obowiązującej już w innych krajach monarchji pruskiej.

W Japonji wykonano zamach na życie drugiego prezydenta rady stanu, Iwakura. Zamach ten musiał wyjść ze stronnictwa przeciwnego reformom. Minister lekko tylko ranionym został.

Aczyńcy nie opuścili Kratonu bez walki i w tych samych warunkach zajęli go Holendrzy. Z Penang donoszą o stratach przy zdobyciu warowni; zwycięztwo kosztowało Holendrów 3 zabitych i 18 ranionych. O stanowiskach zajmowanych przez wojska aczyńskie, o związku strategicznym wojsk tych z krajem, o siłach zgromadzonych przeciwko Holendrom po za Aczynem — do dnia dzisiejszego nic nie wiemy.

Dnia onegdajszego zmarł nagle w Zürich feldmarszałek Austryjacki Gablenz znany z wojny 1864 r. a następnie 1866 r. „Neuefr. Presse“ otrzymała depesze, że Gableuz sam się zabił; powody samobójstwa nie wyłuszczone.

„Germania“, upoważnioną została do oświadczenia, że bulla „G. Kollońskiej“ jest fałszywa a bulla rzeczywista wydaną została jeszcze w r. 1869. Kardynał Antonelli rozesłe (a nie rozesłał jeszcze) w tym przedmiocie okólniki do posłów Watykanu.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa, dnia 31-go stycznia godz. 12.

Paryż 30-go. — (Zgromadzenie Narodowe.) — Przy rozprawach nad nowemi podatkami, Magne odrzuca wszelką myśl pożyczki i wykazuje potrzebę ustanowienia rzeczywistej równowagi. Dalszy ciąg rozpraw,—jutro.

Peszt 30-go. — Komitet centralny sejmu węgierskiego. — Rozprawy nad projektem dotyczącym stosunków majątkowych drogi żelaznej wschodniej. Prezes ministrów Szlawy, oświadcza, że w razie odrzucenia projektu nikt nie będzie mógł przypuszczać, aby on, Szlawy, zatrzymał przy sobie nadal tekę ministerjalną. (Ster gabinetu?)

SZARADA.

Pierwsze znaczy wyjątek.
Gdy dziś *wszystek* mamy
O *drugi* nie dbamy.
(Znaczenie zeszłej Szarady: *Połyski*).

— Pani Elzbieta **Kesler**, przyjechała z Berlina i zamieszkała w Hetelu Europejskim.

— Pan Ludwik Grossmann w tych dniach powrócił z Petersburga.

— **Rodzice** życzący sobie przygotowania ich syna do klassy 3ciej Gimnazjum w przeciągu pozostałych jeszcze kilku miesięcy do nowego roku szkolnego, pod kierunkiem Nauczyciela wykładającego w Gimnazjum, raczą zostawić adressy swoje w Kantorze „Kur. War." pod literami K. S. B. N. 3. (3—3)—419—

— Ostrzegam ażeby nikt synowi memu *Kazimierzowi Winnickiemu*, na mój rachunek pieniędzy nie pożyczał, ani żadnych towarów nie wydawał, bo do tego nieupoważniałem go i nieupoważniam. Długów jeżeliby mógł mieć jakie płacić nie będę.— *Winnicki.*
(1—3) —1283—

TEATR WIELKI.

Dziś: **Mignon** (ab. zaw.) — Jutro: **Meluzyna.**

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: **Waza na stole** 1-szy raz, — **Robotnicy**, — **Za pozwoleniem łaskawa pani**. — Jutro: **Waza na stole**,— **Akrobata**, — **Babie lato.**

NA MASKARADZIE.

Teatr Wielki: **Lischen i Fritzchen.**
Teatr Rozmaitości: **Wesele w Ojcowie.**

— Dzisiejszy dalszy ciąg Kurjera zawiera między innemi: „Ogłoszenie Rady miejskiej Warszawskiej Dobroczynności Publicznej o wydzielaniu w r. b. wsparć biednym izraelitom," — „Zdanie sprawy z działań Zarządu Towarzystwa Osad rolnych,"—„Ogłoszenie Rady miejskiej Warsz. Dobr. Publ. o przyjęciu darowizny na rzecz Gł. Domu Schronienia Starców i Sierot Staroz. w Warszawie, zrobionego przez Sukcessorów zmarłego Jakóba Hantowera" — „Ogłoszenie Dyrekcji Gł. Tow. Kred. Ziemsk. o dołączaniu nowych arkuszy kuponów do Listów zastawnych III-go okresu serji I i II-giej za rok 1875." „Wiadomości z Kroniki zagranicznej" — tudzież reklamy i ogłoszenia prywatne etc.

Stan powietrza.

Wczoraj wieczorem zimna stopni 1.06, dziś rano ciepła st. 0.36, w południe ciepła st. 01.6. Barometr: 750 mm. (Deszcz).

— Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warsz. stóp 4 cali 5.

— Dziś na Warszawę dołącza się prospekt „**Biljoteki** umiejętności prawnych."

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

W drukarni „Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). — Дозволено Цензурою,

(Patrz dalszy ciąg Kurjera i Dodatek.)